Andrzej Janowski

MŁODOŚĆ ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO

ZESZYTY BRATNIEGO SŁOWA

WARSZAWA 1985

ZESZYT nr. 3

archiwum harcerskie.pl

Praca druha Andrzeja Janowskiego o młodych latach Aleksandra Kamińskiego, stanowiąca treść trzeciego Zeszytu Bratniego Słowa ukazuje najmniej znany, a niezwykle interesujący fragment życiorysu znakomitego harcerza, pedagoga i wielkiego człowieka, znanego nam głównie z późniejszych swych dokonań. A przecież owych 19 pierwszych lat życia Kamińskiego, przypada na czasy niezwykle burzliwe - wędrówka z rodziną z Warszawy do Kijowa i Rostowa w ostatnich latach zaborów, czas I wojny światowej i rewolucji, współtworzenie i kierowanie polskim harcerstwem w Humaniu, pierwszą konspirację harcerską w życiu przyszłego autora "Kamieni na szaniec", oraz pierwsze lata po powrocie do kraju. Doświadczenia tego okresu ukształtowały Aleksandra Kamińskiego takim, jakim go znamy z lat późniejszych, gdy stał się jednym z najwybitniejszych Polaków wieku dwudziestego. Warto więc ten okres w jego życiu lepiej poznać.

Praca Andrzeja Janowskiego "Młodość Aleksandra Kamińskiego" publikowana jest po raz pierwszy. Drukujemy ją bez wiedzy Autora.

Niezależne Wydawnictwo Harcerskie
ZESZYTY BRATNIEGO SŁOWA
zeszyt nr 3, Warszawa 1985
cena 50 zł.

archiwum harcerskie.pl

Postać Aleksandra Kamińskiego, harcmistrza, wychowawcy, żołnierza podziemia i pisarza znana jest dobrze milionom ludzi w Polsce. Zainteresowanie publiczne koncentrowało się przeważnie na latach dojrzałych twórcy "Kamieni na szaniec". Doświadczenia lat młodzieńczych bywają jednak zwykle źródłem poglądów i postaw trwających potem przez lata - stąd działania Aleksandra Kamińskiego w pierwszych dwudziestu latach życia mogą miłośnikom Jego twórczości pozwolić lepiej zrozumieć osobowość pisarza i idee, których bronił piórem i własnym postępowaniem.

Aleksander Kamiński urodził się dnia 28 stycznia 1903 r. w Warszawie. Ojciec jego Jan Kamiński był aptekarzem. Matka Petronela z domu Kaźmierczak była chłopką pochodzącą ze wsi koło Piątku w okolicach Łęczycy. Prowdopodobnie musiała przenieść się do Warszawy ze względów finansowych - tu w stolicy łatwiej było o zarobek w usługach, handlu czy rzemiośle.

Aptekarze nie byli dużą grupą zawodową. Według spisu ludności warszawskiej z 1897, czyli na 6 lat przed urodzeniem Aleksandra, aptekarzy było w Warszawie 360, a z tego właścicielami aptek było 49 osób. Do której z tych kategorii należał Jan Kamiński nie wiemy.[x]

Pisze p. Janina Kamińska: "We wspomnieniach osobistych Olka dzieciństwo rysuje się dość fragmentarycznie. Opowiadał kiedyś wesoło, jak matka jego przybyła ze wsi do swej siostry, która już pracowała w Warszawie. Znała ulicę i numer domu, ale nie wiedziała, na którym piętrze siostra mieszka. Stanęła więc na środku podwórza /a podwórza ówczesnej Warszawy były jak studnie / i zawołała: "Marcysiu! Marcysiu!". Siostra wychyliła się z okna na wysokim piętrze - odnalazły się".[xx]

Nie wiadomo dokładnie kiedy rodzina z małym Aleksandrem przeniosła się do Kijowa i jakie były motywy tego przeniesienia. Wiemy, że przed wyjazdem rodziny brat pani Kamińskiej pracował w Kijowie jako rewident bankowy, a inni krewni byli zatrudnieni w majątku ziemskim koło Kijowa.

W Kijowie Aleksander uczęszczał do elementarnej czteroklasowej szkoły rosyjskiej od r. 1910. Ukończył ją w 1913 r. W szkole tej Kamiński "wyuczył sie po rosyjsku czytać, pisać i rachować /.../.

---

x/ Joanna Żurawicka. Inteligencja warszawska w końcu XIX w. W-wa 1978 PWN s. 101, 102.
xx/J.Kamińska : Aleksander Kamiński /maszynopis/

Do końca życia, jeśli miał coś obliczyć szybko i sprawnie - liczył po cichu, mamrocząc po rosyjsku, szczególnie gdy w grę wchodziła tabliczka mnożenia ".x/

W r. 1911 umarł ojciec Aleksandra Kamińskiego. Sytuacja rodziny stała się trudna. Matka zaczęła zarabiać pracami dorywczymi - szyciem, gotowaniem. Tak o tym okresie pisał sam Aleksander Kamiński :"Po skończeniu czteroklasowej rosyjskiej szkoły elementarnej w Kijowie przez cztery lata nie uczyłem się. Poczynając od 12 roku życia pracowałem na siebie i pomoc dla matki wdowy jako chłopiec na posyłki w banku, potem jako urzędnik bankowy".xx/

Zachowało się zaświadczenie w języku rosyjskim wydane w dniu 31 sierpnia 1915 przez Kijewskij Czastnyj Kommerczeskij Bank tej treści :"Aleksander Kamiński zaczął pracować 1 maja 1915 r. w charakterze chłopca na posyłki i zakończył pracę 31 sierpnia, przy czym w czasie służby sprawował się bardzo dobrze i spełniał swoje obowiązki sumiennie i starannie.Przerwał pracę na własną prośbę".xxx/

Prawdopodobnie w pierwszych dniach września 1915 matka z synem przenieśli się do Rostowa nad Donem. Tam Aleksander Kamiński znów podejmuje pracę w banku tym razem "Rosyjako-Azjatyckim ". Zaświadczenie stwierdza, że pracował tam od 10 września 1915 do 17 maja 1916 i "obowiązki swoje spełniał sumiennie i starannie ".xxxx/ W tym czasie zaczął się uczyć pisać na maszynie. Prawdopodobnie podczas pobytu w Rostowie odwiedził też Taganrog i tam po raz pierwszy w życiu zobaczył morze.

W końcu 1916 Aleksander Kamiński przyjechał do Humania do wuja, który pracował w banku na stanowisku rewidenta i prawdopodobnie postarał się o pracę dla chłopca. Tu właśnie w banku pracował Aleksander już jako "urzędnik bankowy", czyli przepisywał korespondencję na maszynie. Mniej więcej w tym czasie , może podczas przejazdu z Rostowa do Humania nastąpiło rozstanie z matką, rozstanie, którego powody nie są zupełnie jasne. Pisze Janina Kamińska :"Z opowiadań Olka bił jakiś tragizm rozstania z matką, może tam w Rostowie, może na węzłowej stacji w Żmerynce gdy wsiadł - według wspomnień Oskara Żawrockiego - do innego pociągu niż matka i znalazł się w Humaniu ".xxxxx/

W każdym razie nie mający jeszcze 14 lat chłopiec znalazł się bez matki. Od 1914 r. trwała wojna, zbliżała się rewolucja i nieuchronnie związany z nią zamęt i brak możliwości porozumiewania się. Nie wiemy czy matka z synem mieli ze sobą kontakt listowny w roku 1917, w każdym razie na pewno nie było go w latach 1918, 1919, 1920. W tym czasie matka wyjechała na Kaukaz,może w celach leczniczych. Dopiero na początku 1921 Aleksander Kamiński otrzymał od niej list, na który odpowiedział 6 lutego 1921. Kamiński tak pisał do matki do Piatigorska na Kaukazie :"Jak ja się bardzo ucieszyłem gdy otrzymałem list od Mamusi. Już byłem pewny, że Mamusia nie żyje. I nawet postanowiłem na wiosnę jechać na Kaukaz by szukać Mamy gdzieś w Baku.

---

x/ J.Kamińska op.cit.
xx/ A.Kamiński - Życiorys /napisany w 1970/ maszynopis w posiadaniu rodziny w archiwum A.Kamińskiego /dalej zaznaczam skrótem AAK/
xxx/ orginał w AAK
xxxx/ orginał w AAK
xxxxx/J.Kamińska op.cit.

Kiedy pisałem do Mamy po raz ostatni - nie pamiętam; w każdym razie przed trzema laty. Wtedy jeszcze pracowałem w banku i mieszkałem u wujka,wtedy też zacząłem się zaznajamiać z młodzieżą humańską.

Władzio z Melancią i dzieci /krewni matki Aleksandra Kamińskiego - AJ/ wyjechali do Polski, a ja wstąpiłem do gimnazjum polskiego w Humaniu,do czwartej klasy. Uczyłem się dobrze, a gdy nastąpiło lato - poszedłem na pracę polną, by trochę ulżyć wujkowi w wydatkach na mnie. Pracowałem w polu całe lato, potem chciałem jechać do Mamusi, lecz z powodu ciągłych wojen - nie mogłem. Uczyłem się więc dalej w polskiej szkole, a tymczasem w mieście były pogromy. Gospodyni, Motia, zachorowała na tyfus i umarła, a w kilka dni potem wujek został zabity. Kto zabił wujka-nie wiem . Zdaje się, że w czasie jednego z pogromów, wdarło się kilku żołnieży do mieszkania i zabiło wujka. Ja wtedy nie nocowałem w domu, gdyż z powodu tyfusu mieszkałem u kolegi. Było to w marcu 1920 roku. Zbójce ograbili b. mało rzeczy. Wszystkie rzeczy posprzedawałem i z nich żyłem do końca roku szkolnego, a potem wstąpiłem do ochrony. Ponieważ już nikogo nie miałem w Humaniu, musiałem jak najszybciej skończyć szkołę. Uczyłem się całe lato i obecnie jestem w siódmej klasie. Za kilka miesięcy skończę gimnazjum i będę mógł wstąpić na uniwersytet, by być doktorem, adwokatem lub nauczycielem.

Mam obecnie dziewiętnasty rok x/, małe wąsiki, mieszkam w ochronie, ale ponieważ dobrze się uczę opiekuje się mną całe społeczeństwo."xx/

List ten, pisany niedługo przed wyjazdem z Humania ma charakter całościowej relacji dla matki, jakby sprawozdania z kilku lat życia.

Zwróćmy więc uwagę na poszczególne jego fragmenty uzupełniając relację o samym Humaniu, szkole i o miejscach, w których Kamiński zamieszkiwał.

A więc Humań. Jest to miasto ok. 200 km. na południe od Kijowa, wówczas siedziba powiatu. Miasto przed rozbiorami należało do Polski. W 1909 r. na terenie powiatu mieszkało wg. oficjalnych danych 5784 Polaków /stanowiło to 1,5% ogółu ludności/. W znacznym stopniu były to właściciele większych majątków, bo w powiecie tym 56% obszaru ziemi uprawnej należało do Polaków. W latach między rewolucją 1905 r. a pierwszą wojną światową zwiększała się w Humaniu liczba ludności polskiej, napływała inteligencja głównie specjaliści od przemysłu rolnego - cukrowni, destylarni itp. W czasie wojny liczba Polaków zwiększyła się o uchodźców z Królestwa.xxx/

Mieszkająca w tym czasie w Humaniu i znająca wówczas Kamińskiego p. Maria Łoskiewicz-Paszkowicz w swych wspomnieniach pisanych w latach 1976-78 tak przedstawia miasto i Polaków w nim żyjących:"Ozdobą Humania była Zofiówka. Piękny park, założony przez Szczęsnego Potockiego dla pięknej Greczynki - Zofii. W Humaniu mieszkało dużo inteligencji polskiej, przeważnie adwokaci, nauczyciele i urzędnicy rozmaitych instytucji.

---

x/ gdy Kamiński pisał list miał dopiero co skończone 18 lat - AJ
xx/ list w AAK
xxx/Encyklopedie polonaise t.II s. 796-8

archiwum harcerskie.pl

Do Humania zjeżdżało też okoliczne ziemiaństwo polskie dla załatwienia różnych spraw i interesów. Humań podówczas, tj. w okresie I wojny światowej był dwudziestokilkutysięcznym miasteczkiem, posiadającym dużą kolonię polską, żyjącą ideą niepodległości i wiarą w zmartwychwstanie Polski ". x/

Oświata i szkoła. Pisze Maria Łoskiewicz-Paszkowicz : "Olbrzymią pracę narodową i wychowawczo-oświatową wykonywało tajne towarzystwo "Oświata". Dzięki Tow. "Oświata" powstała w 1904 r. biblioteka polska. Prowadziła ją w ciągu 15 lat p.Alina Federowicz. Z tajnych kompletów nauki języka polskiego i historii zaczęły powstawać koła samokształceniowe pod nazwą Korporacji młodzieży uczniowskiej " x/

Co to była Korporacja wyjaśnia Stanisław Jankowski :"Korporacja uczniowska na Rusi /Ukrainie/założona została po powstaniu 1863. Była to organizacja tajna polskiej młodzieży szkolnej, która pragnęła uczyć się języka ojczystego, historii Polski, literatury ojczystej i pragnęła przeciwstawić się rusyfikacji uprawianej przez carskie szkolnictwo. Wykłady w kółkach samokształceniowych prowadzili studenci. Korporacja miała za sobą świetną tradycję i piękny dorobek. Z grona korporacji wyszło wielu zastępowych i drużynowych harcerskich. Harcerstwo stopniowo zaczęło wytwarzać w zastępach i drużynach własną akcję samokształceniową ". xx/

Kamiński uczęszczał na zajęcia z historii Polski w Korporacji w Humaniu.

Kiedyś po latach , będąc już profesorem Uniwersytetu Łódzkiego i badając związki młodzieży - o kole samokształceniowym młodzieży polskiej uczącej się w gimnazjum rosyjskim w Humaniu /1917 - 1918/ Aleksander Kamiński napisał tak :"Był to niewielki związek o charakterze patriotycznym, niepodległościowym, pozostający pod wpływami kijowskiej studenckiej "Filarecji" ; referowano i dyskutowano w nim głównie tematy historyczne ".

Po rewolucji październikowej w miejsce korporacji zaczęły powstawać szkoły polskie.

Szkoła polska w Humaniu została założona w 1918 lub 1919 roku. W autobiografii Kamińskiego pisanej w 1970 roku czytamy: " W 1918 rozpocząłem na nowo uczenie się w szkole i w ciągu dwóch lat przeszedłem trzy klasy szkoły średniej w Humaniu /IV, V, VI/ ".
Pomagał mu w tym starszy kolega Zygmunt Lorentowicz zwany "Borutą". Tak więc siódmą klasę rozpoczął Kamiński w r.szk. 1920/21. Uczniem był dobrym, chociaż w jednym ze wspomnień jest wzmianka o kłopotach z nauką. Był bardzo ambitny.

Mieszkania. Mieszkał początkowo chyba u wuja, później /w każdym razie w 1919/ na Małofontannej 10 u Oskara Żawrockiego w mieszkaniu, w którym mieściła się zarazem komenda hufca i drużyny i które to mieszkanie nisiło wśród młodzieży nazwę "Hufdruż" /o miejscu tym napiszemy dalej dokładniej/.

Zaraz po śmierci wuja Kamiński przebywał przez pewien czas w domu przyjaznych mu państwa Wiszniowskich. Od września 1920 mieszkał w ochronie założonej w Humaniu dla opuszczonych sierot polskich.

x/ Tekst zamieszczony w pracy J.Kamińskiej
xx/ St. Jankowski "Harcerstwo na Rusi i w Rosji w latach 1912 - 1921". Harcerski zeszyt historyczny nr 4/3. Londyn b. r. w.

Relacja zamieszczona w liście do matki pomija dwie sprawy: poza wzmianką o pogromach nie przedstawia dokładniej warunków życia w Humaniu w latach rewolucji oraz całkowicie przemilcza harcerstwo wspominając enigmatycznie o "zaznajamianiu się z młodzieżą humańską".
Oba pominięcia są niewątpliwie spowodowane potrzebą dyskrecji. Gdy Kamiński pisał list na 10 dni przed wyjazdem do Polski jawne harcerstwo było już w Humaniu niemożliwe.

Zwróćmy więc uwagę na sprawy ominięte.

Jak wydarzenia wojny i rewolucji widzieli kilkunastoletni chłopcy?

Okolica Humania w czasie rewolucji była terenem przemarszów najróżnorodniejszych oddziałów wojskowych.

Nie udało się sporządzić ścisłego kalendarza wydarzeń w Humaniu ale dla pewnej orientacji w ówczesnych wypadkach podajemy co działo się w latach 1917 - 1920 w Kijowie, mieście położonym 200 km od Humania.

W marcu 1917 powstała tam Centralna Rada Ukraińska, która stopniowo radykalizując się ogłasza w listopadzie 1917 r. autonomię, a w styczniu 1918 niepodległość Ukrainy. Bolszewicy tworzą konkurencyjny rząd w Charkowie i 28 stycznia 1918 r. wywołują powstanie w Kijowie opanowując miasto. Centralna Rada Ukraińska prosi o pomoc Niemców i wraz z nimi zdobywa Kijów na początku marca 1918. Niemcy niezadowoleni ze społecznego programu Rady organizują przeciw niej pod koniec kwietnia 1918 r. przewrót gen. Pawła Skoropadskiego. Powstaje tzw. "hetmańska Ukraina" trwająca do upadku Niemiec w listopadzie 1918 r. Wówczas pojawia się nowa władza - Rewolucyjny Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej /o profilu socjalistycznym ale nie bolszewickim/ pod wodzą atamana Semona Petlury. Petlura musi walczyć na dwa fronty z bolszewikami i z "białą" rosyjską armią Denikina. 4 lutego 1919 r. bolszewicy zdobywają Kijów. W lipcu 1919 r. Denikin wypiera bolszewików zajmując Kijów w imię "jedynej, niepodzielnej Rosji". Potem jeszcze raz Denikina zwyciężają bolszewicy, zaś w maju 1920 r. bolszewików wypierają z Kijowa wojska polskie Józefa Piłsudskiego działające w sojuszu z oddziałami atamana Petlury. Odwrót wojsk polskich oddaje Kijów ostatecznie w ręce bolszewików.

Podobnie musiało być w Humaniu, z tym, że mogły tu pojawiać się krótkotrwałe lokalne władze powoływane przez samozwańczych przywódców. W każdym razie miasto kilkanaście razy przechodziło z rąk do rąk. Przyjaciel Kamińskiego Oskar Żawrocki podaje, że do 1920 r. naliczył 18 zmian władzy w mieście. Od 1917 Humań był miastem bez elektryczności i bez dowozu produktów. Wiosną 1918 r. przechodziła przez Humań brygada polska generała Hallera ciągnąca spod Rarańczy pod Kaniów.

Sam Kamiński w pisanym w 1927 r. tekście tak przedstawia sytuację :"Rok 1919 był na Ukrainie strasznym rokiem. Płonęły dwory polskie, w gruzach legło tysiące folwarków, pogromy ludności żydowskiej nie ustawały /.../. A wśród trwożnie kryjącej się w ruinach domów i chat ludności cywilnej srożyła się nędza i głód, tajemnicza "hiszpanka" i przeraźliwie bezlitosny tyfus. Gniew Boga zawiał tego okropnego roku nad przepiękną, chlebodarną Ukrainą". x/

x/ Bambaju /pseud. A.K./. Wdzień Chrystusowych narodzin. Ze wspomnień. "Iskry" nr 1/1928.

archiwum harcerskie.pl

Zajmijmy się teraz harcerstwem w Humaniu i rolą, jaką w nim odegrał Aleksander Kamiński.

Istnieje dość dokładna relacja dotycząca harcerstwa w Humaniu, wydrukowana w 1938 r. Relacja ta spisana jest przez Janinę Jasieńską.x/

"Założycielem skautingu w Humaniu był Tadeusz Maresz, początki jego pracy sięgają bodaj 1916 r., czy też jeszcze wcześniej - był to okres krótkiego jego pobytu w Humaniu. Dopiero, kiedy na dłużej zawierucha wojenna zatrzymała go tu za powtórną bytnością, praca zaczęła się utrwalać. Początkowo /koniec 1917/ istniała tylko drużyna męska, w bardzo jednak krótkim czasie utworzył się zastęp dziewcząt /.../. Drużynowym był nieżyjący już Julek Pawczyński /.../.

Lata 1917/18 i częściowo 1919 były okresem ogromnego rozwoju ilościowego, gdy następne lata były ogniową próbą mocy. Program ogólny szedł z naczelnictwa w Kijowie /.../. Na wiosnę 1918 r. cały Humań z niedającym się opisać entuzjazmem witał wojska gen. Hallera./.../ W lecie grono starszej młodzieży skautowej z Mareszem na czele wyjechało na kurs instruktorski w "Rzuć Smutek" pod Kijowem /.../.

Kierowniczą i naczelną władzą miejscową była tzw. Rada Gniazda. /.../ Mieliśmy też Koło Przyjaciół Harcerstwa. Należała do niego większość Polonii humańskiej /.../ a przede wszystkim dyrektor szkoły polskiej - Marek Piekarski, otaczający harcerstwo pełną zrozumienia czujną opieką.

Był to okres największej swobody /.../. Skończyło się to jednak 1 maja 1919 r., kiedy drużyna męska, zmuszona wziąć udział w defiladzie zwróciła powszechną uwagę i budziła zachwyt swą świetną postawą i sprawnością /.../. To, co wszystkich zachwyciło zaniepokoiło bolszewików. Zażądali utworzenia powszechnego skautingu, zrzeszenia Rosjan i Ukraińców. Słaba organizacja rosyjska "Juki", jeszcze słabsze ukraińskie "Płastuny" od razu uznały autorytet Polaków. Przewodniczącym tego zlepiska został Maresz /.../.

Byliśmy tak zżyci, że kiedy w tym czasie wybuchła epidemia chorób,/.../ chodziło się kolejno na dyżury przy chorych, nie tylko harcerkach i harcerzach, ale i członkach ich rodzin. A gdy komu kto umarł, druhny zajmowały się ubraniem katafalku, uporządkowaniem domu, druhowie kopali grób, wyszukiwali konia i wózek, nieśli krzyż i chorągwie w czasie pochodu".

Tyle Janina Jasieńska. Można jeszcze dodać, że Naczelnictwem Skautowym w Kijowie kierował Stanisław Sedlaczek. Główną inspirację programową znajdowali humańscy harcerze w książce Stanisława Sedlaczka "Szkoła harcerza" /dwa wydania w Kijowie w 1916 i 1917 r. / i w pracy H.Glassa i T.Sopoćki "Książeczka Harcerza" /Kijów 1917r./. Naczelnictwo działało jawnie do połowy 1919 r. Poza osobami wspomnianymi przez Jasieńską wśród twórców harcerstwa humańskiego wymienia się Cypriana Ułaszyna i Mirosława Sawickiego xx/ oraz Juliana Pawczyńskiego, który zastęp harcerski w Humaniu zorganizował już w 1913 r. a drużynę w 1916 r.x/

W szczytowym okresie harcerstwo humańskie skupiało ok. 300 osób zorganizowanych w 2 drużyny męskie, 2 lub 3 żeńskie i 2 gromady wilczków /tj.zuchów/. Od jesieni 1918 istniał hufiec męski i żeński a nad nimi Rada Gniazda. Zmiany na stanowiskach kierowniczych związane były z wyjazdami do Polski. Harcerstwo pracowało aktywnie, organizowano wiele kursów, szkolono zastępowych, istniała spora biblioteka. Zorganizowano Komisję Dostaw Skautowych dbającą o materialne podstawy działalności organizacji. "Praca w drużynach polegała zasadniczo na przerabianiu stopni przeważnie w terenie".xx/ Podchody i gry harcerskie odbywały się często w parku Zofiówka. Co sobotę organizowano wieczornice harcerskie w szkole polskiej.

Zobaczmy teraz jak na tym tle przedstawia się działalność harcerska Aleksandra Kamińskiego. Wiemy o niej głównie na podstawie tekstu legitymacji harcerskiej nr 2282 sporządzonej w dniu 14.IV.1921 r. w Głównej Kwaterze Harcerzy w W-wie już po przyjeździe Kamińskiego do kraju. Pierwszy zapis ma treść następującą :"Rozpoczął służbę skautową 24.I.1918 r. w I Humańskiej drużynie harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki".xxx/

Wkrótce miało chyba miejsce wydarzenie tak zanotowane po 60 latach przez Oskara Żawrockiego.xxxx/

"Poznałem go, gdy pierwszy raz prowadziłem gawędę o Prawie harcerskim będąc zastępowym w 1 Humańskiej Drużynie Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Na pewno miałem tremę, gdy jako 16- letni chłopak po raz pierwszy w życiu przemawiałem do grupki kilkunastoletnich chłopaków, słuchających mnie z roztargnieniem /.../. I tu stała się rzecz znamienna, którą do dziś wyraźnie pamiętam :już po kilku minutach zauważyłem oczy jednego z chłopaków - oczy wpatrzone uważnie, skupione i ani razu nie uciekające od moich. Oczy niewielkiego chłopca siedzącego nieco z boku, ale oczy chłonące każde słowo mówcy, oczy przyjmujące wieści o tym, że"na słowie harcerza można polegać, jak na Zawiszy" z pełną aprobatą, zrozumieniem i wiarą, że mówię prawdę. W dalszej części zbiórki właściwie /.../ przemawiałem tylko do nieznanego mi chłopca" /.../.

Prawdopodobnie jedno z pierwszych doświadczeń w harcerstwie, to udział w powitaniu II Korpusu Hallera w dn. 7 kwietnia 1918 r. Musiało to być silne przeżycie, które w ówczesnej relacji tak wyglądało :

"Dnia tego /niedziela/, jak zwykle, o godz. 7,30 rano, zbiórka kursu. Po odprawie szarż i odczytaniu - jak zwykle - ustępu z "Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa" zasiedliśmy do gawędy. Śliczny wiosenny ranek, ogrom placu i oczekiwanie czegoś nadzwyczajnego, dziwnie nas nastrajały.

Druh hufcowy mówił o wojsku polskim /.../

O 9-tej idziemy do kościoła. O 10,30 na tym samym placu zbiórka hufca. O 11,30 obie drużyny wylegają na ulicę. Przed hotelem "Francja" sztab II Korpusu z brygadierem Hallerem na czele. Naprzeciwko orkiestra wojskowa. Środkiem przeciąga

---

x/ Ewa Grodecka. Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii cz. III służba wojenna II. W-wa 1938 s. 514 i n.

xx/ Stanisław Jankowski : Harcerstwo na Rusi i w Rosji w latach 1912-1921 w pracy "Harcerstwo na Ukrainie i w Rosji 1912-1920".
Harcerski Zeszyt Historyczny nr 4/3 londyn b.r.w.

x/ Sedlaczek St. Harcerstwo na Rusi i w Rosji 1912-1920. W-wa 1936

xx/ relacja Jasieńskiej wg. E.Grodecka op.cit. s.117

xxx/ orginał w AAK

xxxx/ O.Żawrocki "Aleksander Kamiński - refleksje osobiste" maszynopis nieopublikowany w AAK

archiwum harcerskie.pl

kawaleria, artyleria, piechota ...

Wreszcie - Żelazna Brygada. Tłum wita ich okrzykami./.../

Godzina druga. O obiedzie nikt nie myśli. Wprost z rewii hufiec podąża przed "Ognisko". Tutaj kolumną czwórkową obie drużyny stają frontem w poprzek ulicy. Sztandary na czele.

Jadą!

Tętent, chwila naprężonego oczekiwania - i kłusem wpada sztab II-ego Korpusu. Druh Haller z konia wyciąga rękę. Druh hufcowy podchodzi:

- Czołem!

- Czołem, druhu Brygadierze /Wzruszony jest, mówi bardzo cicho/. /.../

Wreszcie wszyscy weszli do "Ogniska", wprowadzono sztandary harcerskie i postawiono wartę przy nich.

A my, reszta, dla upamiętnienia tak miłej chwili ruszyliśmy całym hufcem na spacer do Zofiówki. Po półgodzinnym marszu krótki odpoczynek na polach "Elizejskich", trzykrotne "Niech żyją"!na cześć wojska polskiego, kilka piosenek, "Rota" i powrót. Pierwszy raz wówczas cały hufiec szedł w szyku przez miasto.

Koło 4-tej rozeszliśmy się do domów i kto czuł, że"ma" nogi /.../ poszedł sprzedawać bilety na jutrzejszy wieczór na rzecz Harcerstwa."x/

A oto przebieg służby harcerskiej Aleksandra Kamińskiego odtworzony na podstawie zapisków w legitymacji:

28 kwietnia 1918 mianowany zastępowym II-ego zastępu

9 maja 1918 "zdał próbę na stopień trzeci". Był to stopień najniższy, miał nazwę "młodzik". A oto jego wymogi w skrócie:

1/znajomość prawa skautowego /.../, organizacji skautowej /.../ elementarne wiadomości z historii ruchu harcerskiego; 2/znajomość ukłonu harcerskiego, znaków podchodowych, godła zastępów, barw, herbu narodowego, hymnu; 3/umiejętność wiązania węzłów /wymieniono 7 - AJ/; 4/podstawowa część musztry /.../."xx/

2 czerwca 1918 Aleksander Kamiński złożył przyrzeczenie na ręce dha J.Pawczyńskiego. Rota przyrzeczenia brzmiała: "Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie; nieść chętną pomoc bliźnim; być posłusznym prawu skautowemu."xxx/

Jeśli przyrzeczenie przebiegało zgodnie z ceremoniałem przewidzianym przez Sedlaczka, to rozpoczynało uroczystość wspólne odmówienie Litanii Pielgrzymiej z Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego. Odbierający przerzeczenie, jeden z założycieli harcerstwa w Humaniu miał przed sobą wówczas już tylko kilka miesięcy życia. Czy był wzorem osobowym dla 15 letniego Aleksandra Kamińskiego - nie wiemy. W każdym razie o Pawczyńskim tak pisze Sedlaczek:

"Pawczyński w lecie 1917 z kursu /harcerskiego - AJ/ w Rzuć Smutek wyjechał na Murmań do wojska polskiego. Uwięziony przez bolszewików przebywał w więzieniu w Niżnym Nowogrodzie i w Moskwie, gdzie nabawił się ciężkiej choroby, z której już nie wyszedł po odzyskaniu wolności.

---

x/ tekst wg. Stanisław Jankowski op.cit.

xx/ Glass H., Sopoćko T. Książeczka harcerza. Kijów 1917 Nakład naczelnictwa harcerskiego

xxx/Sedlaczek St. Szkoła harcerza. Kijów 1917 wyd. 2

Dnia 23.X.1918 umarł w Humaniu. Pawczyński zawsze był wierny zasadzie:"gdy raz harcerzem, to na całe życie."x/

W lecie 1918 r. Kamiński bierze udział w kursie zastępowych i w kursie stolarskim.

Od 1 września 1918 do 12 stycznia 1919 jest przybocznym hufca humańskiego, prowadzi kronikę hufca, jest jego skarbnikiem i sekretarzem.

12 stycznia 1919 Kamiński przydzielony został do I męskiej drużyny jako zastępowy 3-ego zastępu. Jednocześnie

- jest kronikarzem drużyny

- uczęszcza na kurs zastępowych prowadzony przez Oskara Żawrockiego.

15 kwietnia 1919 Kamiński został mianowany p.o. przybocznym 1 Humańskiej Drużyny Harcerzy i instruktorem - zastępowym V-ego zastępu. Jednocześnie, jak czytamy w legitymacji, "jest członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Humańskiej Młodzieży Harcerskiej"xx/ i kieruje chórem drużyny.

5 czerwca 1919 otrzymuje stopień II "wywiadowcę" /odpowiedniego wpisu nie ma w legitymacji, jest za to w karcie ewidencyjnej ZHP sporządzonej 31.12.1921/.

15 czerwca 1919 przyznano mu sprawność biuralisty.

A oto wymogi tej sprawności: "Porządnie pisać ręcznie, kopjować listy; znać urządzenie wewnętrzne biura i książki w niem używane; umieć prowadzić protokół podawczy, ekspedyt, archiwum; umieć obchodzić się z szapirografem lub innym przyrządem do powielania ."xxx/

22 czerwca 1919 Kamiński mianowany jest p.o. drużynowego drużyny wakacyjnej - prowadzi ją do 1 października 1919 .

Od 18 czerwca 1919 do 31 sierpnia 1919 "Jest w harcerskim obozie roboczym przy Stacji Doświadczalnej pod Humaniem, prowadzi 1 zastęp, jest z-cą Dowódcy."xxxx/

Obóz roboczy we wspomnieniach O.Żawrockiego tak się przedstawia: "W lecie zorganizowaliśmy pierwszy "harcerski obóz roboczy" na Stacji Doświadczalnej Rolniczej pod Humaniem. Spaliśmy pokotem na strychu na słomie przykrytej kocami. Było nas około 30 chłopców w wieku 13-15 lat. Wszyscy pracowali w polu, o ile pamiętam 6 godzin, natomiast starsi, w tym drużynowy i hufcowy oprócz pracy w polu musieli z rana i wieczorem ręcznie pompować wodę do zbiornika: tylko w ten sposób można było dostarczyć wodę mieszkańcom stacji i nam obozowiczom. Ciężka to była praca. Najpierw zmienialiśmy się co kwadrans a później - aby było sprawiedliwiej, co 200 obrotów kołem napędowym. To był największy wysiłek fizyczny, jaki na nas przypadł, trudniejszy niż piłowanie drzewa i kopanie rowów. Lecz mieliśmy z czego żyć. Ambicją naszą było nie korzystać z żadnych zapomóg. Zresztą wszyscy wówczas tak biedowali, iż trzeba było innym jeszcze pomagać, a nie prosić o zapomogę."xxxxx/

---

x/ Sedlaczek St. Harcerstwo na Rusi i w Rosji 1913-1920 Warszawa 1936.

xx/ nic mi nie wiadomo co to za formacja - AJ

xxx/ St.Sedlaczek. Sprawności skautowe.Kijów 1918. Nakład Naczelnictwa Harcerskiego s.50.

xxxx/ nie wiem w jakim stopniu prowadzenie drużyny wakacyjnej pokrywało się z uczestniczeniem w obozie roboczym AJ.

xxxxx/ O.Żawrocki op.cit.

archiwum harcerskie.pl

To są właśnie te "roboty polne", o których wspomniał Kamiński w liście do matki.

26 lipca 1919 r. przyznano Kamińskiemu sprawność sygnalisty i sprawność pływaka.

10 sierpnia 1919 r. przyznano mu sprawność ratownika.

Od 1.IX.1919 do 1.X.1919 - zapis brzmi tak "Jest w Wydz. Harc. obozu roboczego przy Stacji Doświadczalnej pod Humaniem". /Może to drugi turnus obozu? - AJ/.

W tym czasie jest też członkiem redakcji "organu urzędowego Rady Gniazda w Humaniu czyli pisma pod tytułem "Czuwaj Harcerzu".

Kamiński jest wówczas także członkiem "prezydium skautowego biura porozumiewawczego" złożonego z przedstawicieli wszystkich organizacji skautowych w Humaniu. W skład jego wchodzą poza polskimi harcerzami członkowie rosyjskiej organizacji "Juki" i ukraińskiej "Płastuny" i powstająca dopiero organizacja skautowa żydowska.

Zapis w legitymacji wskazuje na inny okres działania owego biura niż podana wcześniej relacja Jasieńskiej. Myślę, że relacja Kamińskiego jako uczyniona w niecałe 2 lata po wydarzeniach jest bardziej wiarygodna. Przewodniczącym biura był Maresz ale słabo znał on rosyjski stąd może duża rola Kamińskiego w porozumiewaniu się. Samo "biuro" było chyba nazwane zbyt uroczyście, a cała impreza krótkotrwała - nie wydaje się by miała ona duży wpływ na realne wydarzenia. Myślę jednak, że Kamiński przywiązywał do tego wspomnienia dużą wagę jako do symbolu. W 1938 r. napisał artykuł p.t. "Pewnej bezsennej nocy", w którym zarysował swe stanowisko w sprawach nadodowościowych. Artykuł nigdy nie ukazał się drukiem. Jest tam fragment następujący:

"Duszno ... Braterstwo? Głupia mrzonka czy też cyniczne zakłamanie się? Duszno ... Dawniej, dawno - było jeszcze inaczej. Ile wtedy mogłem mieć lat? Szesnaście? Siedemnaście? Jak wspaniale szła praca w Komitecie Porozumiewawczym czterech skautowych grup Humania. Tam na pewno składaliśmy niezbite dowody skautowego braterstwa - my harcerze - Polacy, skauci z drużyn Ukraińskiej, Rosyjskiej i Żydowskiej.x/

1 października 1919 Kamiński mianowany został p.o. drużynowym 1 Humańskiej Drużyny Harcerzy.

Funkcję tę - obok innych później się pojawiających - pełni do końca pobytu w Humaniu tj. do lutego 1921.

W tym właśnie czasie hufcowy harcerstwa humańskiego Oskar Żawrocki i drużynowy 1 drużyny Aleksander Kamiński mieszkają razem tworząc w mieszkaniu Żawrockiego centrum pracy harcerskiej w mieście.

"Hufdruż był znany w całym Humaniu. Malutki domek wznosił się na samym końcu ulicy Małofontannej a zwał się Hufdrużem dlatego, że niepodzielnymi panami w nim byli dwaj młodzieńcy - hufcowy i drużynowy I-szej drużyny" pisał A.Kamiński w 1927 r.xx/

"Mieszkanie składało się z dwóch pokoików i małej kuchenki. Większy pokój został przekształcony na świetlicę harcerską a kuchenka na magazyn hufca /.../ Hufdruż wywarł duży wpływ zarówno na jego mieszkańców jak i tych co tylko od czasu do czasu

x/ Maszynopis artykułu AAK

xx/ "Bambaju" /pseudonim A.K./ W dzień Chrystusowych narodzin. Ze wspomnień, Iskry nr 1/1928

zaglądali do hufcowego lub drużynowego" wspominał po 60 latach O.Żawrocki.x/

Dwaj młodzi ludzie sami dbali o swoje utrzymanie - Żawrocki był sierotą. Kamiński nie wiedział wówczas czy matka żyje.

"Olek i ja sami musieliśmy zdobywać środki na życie. Zarabialiśmy różnie, przede wszystkim rąbiąc drwa- później kopiąc groby, a wreszcie handlując cukierkami, których wytwarzania nauczyły nas harcerki".xx/

Pierwszy okres pracy drużynowego od 1 października 1919 do końca kwietnia 1920 przebiegał bez większych trudności. W tym czasie Aleksander Kamiński:

-"prowadzi kurs polonistyczny dla skautów uczni szkół rosyjskich"
- chyba Polaków, ale tego w książeczce nie zaznaczono
- jest skarbnikiem Rady Gniazda.

A jednak atmosfera nie musiała być łatwa skoro z Humania w grudniu 1919 pisano:

"Jakoś jeszcze żyjemy, pomimo wszystko, co się tu działo - obecnie zupełnie normalnie pracujemy. Ale skóra nam cierpnie na samą myśl co tu niezadługo będzie, bo bolszewicy są już niedaleko. Kto może ucieka, Humań strasznie opustoszał /.../.

Szkoła polska otacza nas serdeczną opieką, patronat wspomaga materialnie. Mamy 2 izby męską i żeńską, 2 drużyny męskie i 3 żeńskie /niedawno było ich 4 i 4/. Wydajemy pisemko hektografowane "Czuwaj harcerzu" /pierwsze słowa naszego marsza/. Od Macierzy /tj. organizacji "Macierz Szkolna" - AJ/ dostaliśmy na własność warsztaty introligatorskie, w których od dawna zresztą pracowaliśmy.xxx/

Zachował się opis sytuacji, w której Kamiński działał w grudniu 1919 r.

Miejsce akcji Humań, domek Hufdruż, data: wigilia 1919 r. Do Kamińskiego przychodzi koleżanka - harcerka mówiąc, że aresztowany kilka dni temu ojciec jej, rządca majątku Rafałówka został skazany na rozstrzelanie. Mówi: "byłam u bolszewików i powiedziano mi, że jeśli włościanie, którzy oskarżali mego tatusia wstawią się teraz za nim może jeszcze uda się go ocalić. Chcę pójść na wieś /.../ i prosić tych ludzi. Ale sama ... boję się. Więc może /.../ pójdziecie ze mną ..." Poszli. Dotarli do wsi. Następnego dnia po nabożeństwie w cerkwi zrobiono zebranie w gminie. Chłopiec przemówił. "Mówił o rządcy, który był na służbie u dziedzica i musiał służbę dobrze wypełniać. O Chrystusie i dobroci ludzkiej. O ludziach cierpiących za prawdę /.../. I znów - o łasce Jezusowej, o dobroci ludzkiej i o Bogu, który dla trzech sprawiedliwych ocalić chciał Sodomę". A rezultat?

"Jakaś inna atmosfera powiała po sali /.../ Tłumnie otoczyli chłopi sołtysowy stół. Coś mówią miękkimi słowy, coś obiecują, za coś przepraszają. /.../ Wypchnięto trzech czy czterech przekornych parobczaków i sołtys zabierał się do pisania listu do bolszewickiego komisarza w Humaniu".xxxx/

x/ O.Żawrocki op.cit.

xx/ O.Żawrocki op.cit.

xxx/ Korespondencja ta ukazał się w piśmie "Harcerz" r.1920 s.55, przedrukował ją St.Sedlaczek w pracy "Harcerstwo na Rusi i w Rosji 1913-1920".Warszawa 1936, s.66.

xxxx/ Bambaju /pseudonim A.Kamińskiego/ W dzień Chrystusowych narodzin. Ze wspomnień. Iskry nr 1/1928. Bohater opowiadania nosi imię Marek, ale okoliczności świadczą, że jest to opis własnego przeżycia AK. Potwierdza to p. Janina Kamińska.

archiwum harcerskie.pl

W marcu i kwietniu 1920 r. Kamiński organizuje wystawę prac Gniazda Humańskiego na popis harcerski.

10 kwietnia 1920 r. odbywa się "popis". Kamiński prowadzi musztrę, gimnastykę szwedzką, sygnalizację i chór.

A oto popis kwietniowy w relacji . Jasieńskiej. "Pokazy były różnorodne i udane. Poza świetną organizacją, poza musztrą i defiladą - zachwycano się błyskawicznym rozbijaniem obozu włącznie z rozpaleniem ogniska, kto chciał mógł przez telefon założony przez druhów /.../ porozumieć się z kimś aż z drugiego końca olbrzymiego boiska. Tuż obok druhny dawały pokaz samarytanki, sygnalizacji itp." x/

28 kwietnia 1920 r. Aleksander Kamiński mianowany został "kierownikiem drużyn wakacyjnych".

Ta ostatnia nominacja odnotowana jest chyba ze względów formalnych, bo wydarzenia kilku następnych dni uczyniły ją nieaktualną. Zapis następny w książeczce brzmi:

2 V 1920 r. z powodu represji władz rosyjskich rozwiązuje oficjalnie organizację Harcerstwa".

Jakie były powody tej decyzji?

Prawdopodobnie nie były tu istotne żadne sprawy wewnątrzhumańskie. 25 kwietnia 1920 rozpoczęła się ofensywa wojsk Piłsudskiego, które szybko zaczęły zbliżać się do Kijowa i Humania. W rezultacie Kijów został 7 maja na krótko zdobyty przez wojska polskie, zaś inne oddziały przybliżyły się na odległość ok. 60 km. od Humania.

W każdym razie "oficjalne" rozwiązanie harcerstwa pociągnęło za sobą liczne następstwa. Oto działania Kamińskiego w tym czasie wg. książeczki.

Od maja 1920 od lipca 1920 "kieruje nielegalną pracą całego Gniazda. Z powodu nowych represji redukuje prace do 1-go zastępu szarż, którą prowadzi konspiracyjnie w ciągu całego lata 1920 r. Uczęszcza wraz z zastępem na kurs introligatorski, wprowadza na czas wakacji pracę harcerską do kółka sportowego przy średniej szkole". xx/

A oto okres maj 1920 - lipiec 1920 w relacji Jasieńskiej.

"Posypały się na nas ciosy - głównie na barki nowego przewodniczącego Gniazda - A.Kamińskiego. Zaczął się okres ciężkich prześladowań bolszewickich, w końcu Kamińskiego zamknęli w Czeka. xxx/ Dla uniknięcia dalszego zaognienia spraw, które wtedy krwawo się kończyły, przewodniczący wydał oficjalny rozkaz rozwiązujący skauting polski w Humaniu.

A przecież wiedzieliśmy wszyscy, /.../ że praca harcerska nie ustanie. Wtedy musiano od razu ograniczyć liczbę młodzieży, pozostały jednostki bardzo pewne i wyrobione, które pradowały często w tajemnicy przed rodzicami /.../ Nieraz się zdarzało, że na zbiórki odbywane obecnie w domach prywatnych wpadał ktoś do pokoju z jednym słowem "rewizja" - po którym błyskawicznie znikały książki, notatki, chorągiewki. Trzeba jednak było jakoś te zebrania koleżeńskie pozorować - a że akurat bolszewicy narzucali szkołom tzw. uczniowskie rady szkolne, których zadaniem było wprowadzenie kontroli uczni nad nauczycielami - A.Kamiński momentalnie wykorzystał tę okoliczność, zostając prezesem tego "Sowietu", który na zebraniach /.../ kontynuował dalej pracę

x/ E.Grodecka op.cit. s.120
xx/ tekst wg.legitymacji w AAK.
xxx/ Wg. relacji J.Wiszniowskiej Kamiński ukrywał się kilka dni w grobie na cmentarzu, żywiły go wtedy harcerki.

harcerską. /.../ x/

Od 20 października 1920 r. do 15 listopada 1920 r. Kamiński "jest harcerskim kierownikiem obozu roboczego średniej szkoły polskiej w Hromowskim lesie pod Humaniem /.../ i zaopatruje w opał szkołę i bursy polskie w Humaniu". xx/

W relacji Jasieńskiej czytamy:

"Brakowało chleba, szkole brakło nawet opału. Bolszewicy dali las na pniu. Gdzież znaleźć robotnika, któryby las ściął, czym go opłacić? Trudność nie do przezwyciężenia, lecz nie dla prezesa "Sowietu szkolnego". Ni mniej ni więcej postanawia, że szkoła może sama las zciąć. Pomysł zyskuje aprobatę dyrektora Piekarskiego i cała szkoła rozpoczyna koczowanie w lesie - był to już początek września. Zakłada się obozowisko w jakichś na wpół rozwalonych chałupach /.../ Druhny biorą na siebie część gospodarczą - aprowizację i wyżywienie. Druhowie zaś tną las, składają sągi i wożą drzewo do Humania odległego o kilkanaście kilometrów, gdzie już potem w miarę potrzeby drzewo piłowano i rąbano". xxx/

Z tego okresu pozostał inny jeszcze jeden opis akcji podjętej przez Kamińskiego.

Miejsce akcji: klasztor, 40 km od Humania. Jesień 1920 r.

"Zakurzoną tak jak tylko na Ukrainie może być zakurzona droga posuwało się z toporami i piłami jedenastu chłopców. Choć czarni od słońca i pyłu, bosi i w podartych jak wymagała tego sytuacja koszulkach - wyglądali bardzo dziarsko. Zmęczeni całodziennym rąbaniem drzewa wracali do klasztoru, gdzie przeor Iwan na prośbę dyrektora szkoły oddał im do użytku cztery cele". Jeden z chłopców to "Olek" - Kamiński. Chłopcy z daleka zobaczyli, że po podwórzu kręci się kilkunastu pijanych "jeźdźców najróżnorodniej ubranych". Zastanawiają się "bolszewicy czy ukraińcy" i widzą, że prowodyr bandy bije przeora Iwana chcąc od niego pieniędzy i wódki. W pewnym momencie rozsierdzony prowodyr przestrzeliwuje przeorowi uchc. Gdy i to nie skutkuje podnosi rewolwer by mnicha zabić. Wtedy Kamiński, /który zostawił tymczasem chłopców w lesie/ rzuca się do prowodyra i wali popa w twarz raz i drugi wymyślając mu straszliwie. Potem chwyta za rewolwer dowódcy bandy wołając "Daj mi rewolwer ja sam własnoręcznie go zakatrupię". Zabiera oszołomionemu bandycie rewolwer, ciągnie popa za mur klasztorny wołając "k stienkie". Tam strzela, wyskakuje, woła "spełniłem swoje marzenie, dziękuję", oddaje rewolwer. Banda po kilkunastu minutach odjeżdża.

"A przy wieczerzy przeor Iwan opowiadał /.../: dopiero gdy on wśród przekleństw mówi mi » padnij i udawaj zabitego « zrozumiałem. Codzień modlić się za swego zbawcę będę". xxxx/

20 listopada 1920 r. Aleksander Kamiński "organizuje związek uczni i uczennic szkoły polskiej w Humaniu, który jest zakonspirowanym związkiem harcerskim. W czasie Bożego Narodzenia przeprowadza popis związku".

x/ Relacja J.Jasieńskiej w pracy E.Grodeckiej. Op.cit.
xx/ tekst wg.legitymacji
xxx/ Relacja J.Jasieńskiej w pracy E.Grodeckiej
xxxx/ Zdarzenie przedstawione w formie opowiadania przez Oskara Żawrockiego "Jeden z wielu - z przeżyć autentycznych w 1920 r." "Małe pisemko" nr. 3/1929, że jest to epizod z życia Kamińskiego potwierdza Żawrocki we wspomnieniach pisanych w 1978 r.

archiwum harcerskie.pl

10 stycznia 1921 r. mianowany został "przez Radę Gniazda Przewodniczącym Rady Gniazda z pozostawieniem funkcji kierownika drużyn męskich i drużynowego I drużyny".x/

W lutym 1921 A.Kamiński organizuje wyjazd do Polski. List do Matki, którego znaczną część przytoczyliśmy przedtem kończył się apelem by i ona starała się jechać do kraju. Kamiński otrzymuje od dyrektora szkoły dwa zaświadczenia: jedno dla władz rosyjskich stwierdzające, że Aleksander Iwanowicz Kamiński "uczeń II kursu 16ej socjalistycznej szkoły pracy w Humaniu udaje się na specjalne kursy do Nowogrodu Wołyńskiego", drugie dla władz polskich potwierdzające, że uczęszczał "w roku szkolnym 1920/21 do siódmej klasy średniej Szkoły Polskiej w Humaniu do dnia 12 lutego 1921 i czynił bardzo dobre postępy sprawdzając się wzorowo".xx/

Przed wyjazdem Kamiński z niezwykłą skrupulatnością sporządza spis sprzętu i majątku harcerskiego w Humaniu.

Postanowiono jechać wozami dwóch gospodarzy omijając trakty i koleje.

Wyjazd /kilku młodych ludzi razem z Kamińskim/ dochodzi do skutku dzięki składkom zaprzyjaźnionych osób.

Ostatni wpis w legitymacji:

"16 luty 1921 zwolniony przez Radę Gniazda z powodu wyjazdu do Polski z obowiązkiem złożenia raportów z prac Gniazda w Warszawie w Głównej Kwaterze ZHP".xxx/

Młodzi ludzie wyjechali 16 lutego 1921 o godz. 13. Jechali do Nowogrodu Wołyńskiego 300 km przez 10 dni bez przeszkód. Tuż przed polską granicą szczęście ich na chwilę opuściło. "Jedziemy, piekielnie wprost mkną sanki; a tu step, step; kiedy już miniemy te przeklęte placówki? Siedzę zgarbiony, zziębnięty - spędziłem bowiem 20 godzin na mrozie. Lada chwila będzie świtać ... Nareszcie ... Widać ognie Korca ... Chwała Ci Boże ... Wtem: "Stoj twoju mat, stoj strelaju ... Buchchch... Buchchch... Ot uczucie. Psia kość, Pod samą granicą...Ot dola... Na szczęście awantura z bolszewikami zakończyła się szczęśliwie. Tylko przeżyłem cztery podłe godziny. Ograbiono nas doszczętnie i puszczono".xxxx/

Granicę Polski Kamiński przekroczył 26.IX.1921 r. Po obowiązkowej kwarantannie pod opieką JUR-ayxxxxx/przez Równe i Lublin /7.03.21/ dotarł do Warszawy. W Równem i w Lublinie kontaktował się z miejscowymi władzami harcerskimi.

W jakim stanie ducha powitał Polskę ten osiemnastoletni, niezbyt wysoki /164 cm wzrostu/ młodzieniec? Wkrótce po przyjeździe do kraju /21.III.1921/ pisze do Z.Lorentowicza:

"Kochany Noruta /.../ w Polsce jestem od 10 dni i jestem bardzo zadowolony /.../ Chodzę w twoich trzewikach, w twojej letniej kurtce i w twojej bluzce skautowej. Te dwie rzeczy mogę ci zwrócić na pierwsze żądanie; z butami - kwestia inna, bo nie mam nic innego do noszenia, więc już chyba potem jakoś się policzymy ... Jestem ogromnie szczęśliwy, że przyjechałem do kraju... Tu wszyscy tacy bardzo sympatyczni".xxxxxx/

x/ Zapis wg. legitymacji
xx/ Oba zaświadczenia w AAK
xxx/ Tekst wg legitymacji
xxxx/ Zapis w pamiętniku z dn. 2.04.1921 /AAK/
xxxxx/Państwowy urząd do spraw powrotu jeńców,uchodźców i robotników
xxxxxx/ Oryginał listu w AAK

O przeżyciach i wrażeniach Kamińskiego podczas pierwszego roku po przyjeździe do Polski wiemy stosunkowo dużo, bo zachował się jego pamiętnik z tego okresu.x/

Oto zapis z początku marca.

"9 marca wieczorem jestem w Warszawie, a nazajutrz widzę Oskara /Żawrockiego - A.J./. Chwała Bogu znów jesteśmy razem. Kilka dni wałęsam się między Warszawą i Pruszkowem i wreszcie osiadam w tym ostatnim. Jestem pomocnikiem wychowawcy bursy, zastępcą hufcowego drużyn pruszkowskich".

W liście do matki 4.IV.1921 pisze: "Mieszkam w Bursie /ochronie/. Jest nas w tej bursie aż stu dwudziestu chłopców, ale niczego nam nie brak - bo urządzenie jest bardzo dobre. Narazie do żadnej szkoły nie chodzę ale w jesieni zacznę chodzić do ósmej klasy gimnazjum".xx/

Hufcowym w Pruszkowie jest przyjaciel i zwierzchnik Kamińskiego z Humania Oskar Żawrocki. Powtarza się więc układ współpracy jaki zarysował się już wcześniej na Ukrainie. Bursy /Zwane schroniskami lub ochronami/ były w Pruszkowie organizowane przez Radę Opiekuńczą. Mieszkali w nich chłopcy pozbawienie domów rodzinnych przez wojnę. Nie zawsze poddawali się oni łatwo oddziaływaniom wychowawczym. W Pruszkowie poza Żawrockim znalazło się także kilku innych dawnych znajomych Kamińskiego z Humania: Włodzimierz Rychlicki, Feliks Grochowalski, Roman Zmaczyński.

Pierwsze miesiące poświęcił Kamiński na urządzenie się w Pruszkowie, rozejrzenie się po kraju i rozkręcenie pracy harcerskiej w bursie.

W notatkach wiele zachwytów nad Polską. 1 kwietnia wyruszył do Wilanowa, zwiedził Stare Miasto, pojechał do Raszyna, "Grobla, za groblą Olszynka. Wprost widzę i słyszę bitwę. Zdaje mi się, że wśród wrzasku i kurzawy bitwy widzę tłoczące się na grobli białe mundury austryjackie, słyszę furkot chorągiewek ułańskich".

Warszawa początkowo przytłaczała. "W głowie chaos od nadmiaru wrażeń. Tyle by się chciało pisać. Ten zbytek i komfort, te karety, jedwabie, liberie, salutowania, auta - z początku raziły mnie; teraz jakoś mniej. A z jakim strachem na początku przechodziłem przez ulice Warszawy".

3 maja 1921 r. pojawia się notatka "Wczoraj na Górnym Śląsku wybuchło powstanie. Boże daj bym był w wojsku".

Bardzo wiele czasu i uwagi poświęcał Kamiński harcerstwu.

W początkach kwietnia dotarły do Pruszkowa smutne wiadomości z Humania, Kamiński notuje: "Skaut Bray doniósł Czerezwyczajce o istnieniu organizacji i o wyjazdach starszych harcerzy. Pawłyka i Tadek Wojniłłowicz z tego powodu zaaresztowani, u aresztowanych u Piekarza/tj. Piekarskiego - dyrektora szkoły - A.J./ i w szkole rewizja ... Istnienie harcerstwa w obecnej chwili w Humaniu jest bardzo, bardzo trudne. Biedneż jest to kochane gniazdo".

Pod datą 3 kwietnia 1921 Kamiński pisze:

"Chcę sformułować swe pierwsze wrażenie z harcerstwa w bursie pruszkowskiej: szalona niekarność wewnętrzna, dobra karność zewnętrzna, duży, w porównaniu z Humaniem - ogromny zapas inicjatywy osobistej szeregowców, brak miłości do organizacji. Stosunki z dyrektorem szkoły /jest nim wychowawca Bursy/ podłe. Niby

x/ Pamiętnik w AAK. Dalsze cytaty bez odsyłaczy pochodzą z pamiętnika.
xx/ List w AAK.

archiwum harcerskie.pl

popiera harcerstwo, ale wszystkie metody harcerstwa pobuchał i używa jako metod swej szkoły i swej bursy. Stąd skauting w bursie zszedł do roli podrzędnej".

Kamiński zorganizował w tym czasie III drużynę męską, przygotowywał się do zdawania na stopień ćwika.

5 kwietnia notuje: "Oskar Zawrocki - A.J./ przodownikiem! Instruktor. Chciałbym i ja nim być, ale chwilami mam wrażenie, że nie jestem tego godzien.

6 kwietnia: "Wziąłem się do drużyny, potem spróbuję stworzyć gniazdo harcerskie. I będę ostatnim kpem, jeśli mi się to nie uda. Jakie tu są bajeczne warunki w porównaniu z Humaniem".

Pojawiają się refleksje krytyczne. Pod datą 9 kwietnia czytamy: "Dziś po raz pierwszy dobitniej ujrzałem nicość Harcerstwa. Br... Czy z tego co wyjdzie?... Takie czegoś wszystko bez zapału, takie to wszystko, ociężałe, znudzone ...".

28 maja 1921 r. ma miejsce wydarzenie, które zwróciło na niego uwagę wielu ludzi.

"Dopiero co wyciągnąłem topielca. Gdyby mnie zawiadomiono wcześniej - może bym uratował człowieka? Niestety, leżał w wodzie już 1,5 godz. Było tak głęboko, że żaden z nurków nie mógł go wyciągnąć. Ja dostałem za trzecim nurkiem. Cały Pruszków, a szczególnie bursa od razu poczuli do mnie szacunek". W nekrologu Eugeniusza Hołuba, harcerza, ucznia schroniska, podziękowania "druhowi Kamińskiemu za chęć wyratowania z narażeniem własnego życia".

Wbrew temu, co wcześniej pisał sam do matki, przez ostatnie miesiące roku szkolnego 1920/21 Kamiński kontynuował systematyczną naukę, tak że w czerwcu "ośmioklasowa szkoła męska średnia" Kazimierza Kulwiecia wydała mu świadectwo ukończenia klasy VII z poprawką z geometrii. Celujące oceny otrzymał Kamiński tylko z obu historii /powszechnej i Polski/ i z religii. Pozostałe stopnie to czwórki i trójki.

Drużyna jaką Kamiński w tym czasie prowadził była organizacyjnie związana z bursą. W dn.15.06. pisze: "Teraz ślęczę nad likwidacją rocznej drużyny, nad likwidacją KDH". Jednocześnie przygotowuje drużynę wakacyjną i kurs zastępowych. Kurs odbywa się w drugiej połowie czerwca "w lasach ks.Radziwiłła pod Brwinowem".

Praca harcerska daje mu wiele zadowolenia, bo często w pamiętniku znajdujemy zapisy takie jak ten, który pojawił się w trakcie obozu z 25 na 26 czerwca 1921 r. "Boże, jak ja się świetnie czuję. Dawno, dawno temu nie czułem się tak sympatycznie".

W pierwszej połowie lipca uczestniczy w wycieczce bursistów do Wilna i na Wileńszczyznę. "2 lipca jestem w Wilnie. Ostra Brama. Byliśmy właśnie na nabożeństwie. Cicho marzę o Bogu. Wtem - tupot nóg końskich i przez bramę przejeżdża z pochylonymi lancami kilku ułanów. Łzy wystąpiły mi w oczach. Dożyłem tej chwili. Tyle pokoleń nie śmiało nawet myśleć o tym, a ja doczekałem, /.../ Boże, jakże jestem szczęśliwy. Nie sposób opisać wszystkiego".

Zwiedza szczegółowo Wilno, klasztor Bażylianów, celę mickiewiczowską, miejsce zebrań filaretów. Górę Zamkową. Uniwersytet - wiele notuje. Okolice Wilna bardzo mu się podobają.

27 lipca Kamiński jest w Krakowie - w drodze na kurs do Piwnicznej. Zwiedza Wawel rozżalony na przewodnika: "On umie tylko wrzeszczeć: tu leży ś.p. król Zygmunt Stary, a tu - uważacie panowie - spoczywa Stefan Batory. Ach ten ordynarny, wrzeszczący głos". Nie współbrzmi to z jego nastrojem - w młodzieńczym uniesieniu pisze: "Na kolana padać. W ciszy śmiertelnej z kadzidłami czołgać się ku grobom".

29 lipca 1921 r. rozpoczyna się Związkowy Kurs Instruktorski pod Piwniczną nad Popradem. Kamiński jest po raz pierwszy w górach. "Dotychczas nic podobnego nie widziałem. Widok kolosalny - u nóg prawie cały Spisz, wokoło fale /.../ lasów. Potężnie na tle nieba odbijają się Tatry ...".

Kamiński ma ze sobą znaczącą przeszłość harcerską, ale tu W Piwnicznej komenda kursu nic o nim nie wie. Kamiński pisze więc: "Złości mnie, że jestem nieznany /.../ i traktują mnie jak ciurę, nie dają żadnej odpowiedzialnej pracy".

Kurs prowadzili Stanisław Sedlaczek i Władysław Nekrasz wybitni instruktorzy, którzy przedtem kierowali harcerstwem w Kijowie.

Myślę, że warto przytoczyć nieco dłuższy fragment pamiętnika świadczący o stosunku osiemnastoletniego Kamińskiego do harcerstwa, ale nie tylko - również o ambicji, samoświadomości i charakterystycznym dla niego sposobie radzenia sobie z niepowodzeniami.

1.VIII.1921 g.17[4]

"Obóz nasz rozbity. Odprawa. Podział na zastępy /.../ Z ciągłym uśmiechem na ustach stanął Sedlaczek przed frontem. Krótka przemowa. Podział.

Jak grom pada na mnie nazwisko I-go zastępowego "Podoski". Mój kolega klasowy! W Humaniu szeregowiec gdy ja zastępowym! Nazwiska członków I-go zastępu, a ja z ulgą odetchnąłem: "nie ma mnie u niego".

Serce bije coraz głośniej: na pewno będę zastępowym; na pewno! Gdzieżby ja? Zastępca hufcowego, tak bardzo inteligentny, tak rozwnięty! Na pewno będę zastępowym! Tylko dlaczego nie ja I-szy zastęp, a Podoski!

Serce bije coraz głośniej! Drugi zastępowy -Stomatello przyboczny z XX Warszawskiej, ćwik. Zastępca - jakiś z Płocka,

Który ja obejmę zastęp?

Jak grom pada: "Kamiński". Gdzieś piąte miejsce w II-im zastępie. Szeregowy Kamiński.

Musiałem zbladnąć. Jak zauroczony słuchałem nazwisk ośmiu zastępowych i 8 zastępców. Przedtem gardziłem nimi! Uważałem za plebs! Drwiłem! A teraz? Oni zastępowi a ja gdzieś na piątym miejscu w zastępie jakiegoś tam Stomatellego.

Uczucie wstrętne. Gdybym miał zastępowym kogoś starszego - z radością wyrzekłbym się szarżostwa. Ale ...

Co znaczy protekcja! Co znaczy wygląd zewnętrzny. Co znaczy ćwik i sprawności? oni tylko przez te punkty przeszli jako zastępowi! Szczególnie Podoski. Inteligentny, rzutki, zaćmiewa mnie.

A ja poraz pierwszy w tłumie.

Gdy wyjeżdżałem z Pruszkowa byłem pewny, że będą przodował wszystkim.

/Tego samego dnia/

/.../

Znacznie się uspokoiłem. I jak zwykle w goryczy nabieram szalonej chęci do pracy. Nie zauważyli mnie - zauważą. Muszą zauważyć! Zdobędę ćwika, zdobędę harcerza orlego. Muszą mnie zauważyć.

A wolę swoją wykuję, zmuszę się do bezwzględnej pracowitości i karności! Zduszę ambicję, przerobię siebie na ideał harcerza!

archiwum harcerskie.pl

Precz z samolubstwem!

Boże dopomóż mi bym wytrwał.

A w szkole muszę wyprzedzić Podoskiego.

2.VIII.

Prawie że się unormowałem. Stomatello okazał się bardzo dzielnym chłopcem..."

14 sierpnia Aleksander Kamiński, szeregowy II zastępu "Jeleni" otrzymuje ocenę "db" za referat-gawędę "jak rozumiem harcerstwo i swoją w nim rolę". Kamiński rozpoczyna od opisu wad społeczeństwa polskiego. Wśród nich wymienia: niedocenianie wychowania fizycznego, niedocenianie rozwoju charakterów, wady odziedziczone po przodkach, materializm, dbanie o własną kieszeń. Uważa, że szkoła "odziedziczona po zaborcach" nie umie tak oddziałać na młodzież by naprawić wady.

"I tu dopiero wyłania się jasne zrozumienie doniosłości harcerstwa, które mając na celu naprawę obecnych stosunków dąży do tego takimi drogami, że potrafi zainteresować i pociągnąć najróżnorodniejsze charaktery, może być zastosowane wszędzie, w każdym wypadku - byle tylko było przeprowadzone dobrze". x/

Jeszcze przed obozem, a potem w trakcie kursu instruktorskiego uzupełnia swą coraz bardziej imponującą kolekcję sprawności. W czerwcu 1921 otrzymuje sprawność "tłumacza z rosyjskiego" w lipcu "kucharza", w sierpniu "gimnastyka" i "topografa".

Od jesieni A.Kamiński rozpoczyna naukę w kl.VIII gimnazjum Kazimierza Kulwiecia. Nie wyrzeka się jednak podróży.

29 września 1921 r. jest w Brześciu Litewskim - wyprawiony na Polesie jako komisarz spisu ludności, w pamiętniku rysuje charakterystyczne chałupy poleskie z gankami.

21 grudnia 1921 r. notuje: "Pamiętnik mój zmienia się w opis podróży. Do Gdańska miałem zawieźć od ZHP pięć paczek - prezentów wigilijnych dla dzieci polskich". /Gdańsk na mocy traktatu wersalskiego był Wolnym Miastem/. Jechał jako kurier Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zwiedził z wielkim zainteresowaniem Gdańsk i Sopot, zobaczył morze.

Przez cały rok szkolny 1921/22 dynamicznie prowadzi pracę harcerską. O tym jakie były zadania jemu przypadające dowiadujemy się z listu hufcowego Oskara Żawrockiego do Kamińskiego. List napisany został 7.VIII.1921. Żawrocki tak wówczas planował przyszłą pracę. "Ty prowadzisz III Dr./uszkowską/ Strzelecką drużynę ze starszych chłopców, drużyna składa się wyłącznie z bursiaków i jej sekcje są jednocześnie zastępami, dziesiątkami/ śpi drużyna w oddzielnej sypialni /zwróć uwagę na musztrę/.Przybocznego masz Anta Zaborowskiego; kwiat chłopców zastępowych z Rad Zastępowych. Prowadzisz jednocześnie KDH mając do pomocy Olechowskiego. I to wszystko. /.../ Praca ogranicza się do 2-ch zbiórek tygodniowo: jedna przygotowawcza do stopni, druga - specjalnościowa. W Twojej drużynie jeszcze trzecia zbiórka tygodniowo - ćwiczenia wojskowe, no i warty, może nawet patrole. Program w całym hufcu - od Bożego Narodzenia - 3ci stopień, do maja - teoretycznie 2-gi stopień i sprawności". xx/

Tak więc Kamiński prowadzi w 1921/22 swoją "strzelecką" III Pruszkowską Drużynę Harcerzy i jest zarazem zastępcą hufcowego. W listopadzie zdobywa sprawność "służba ambulansowa" oraz uzyskuje I stopień - "ćwik". W grudniu zdobywa sprawność chyba już ostatnią. Jest to "tłumacz z jęz.ukraińskiego".

x/ Tekst referatu-gawędy w AAK.

xx/ List w AAK

Miał więc Kamiński 2 sprawności tłumacza. Warto zaznaczyć, że wymogi tej sprawności były bardzo wysokie. x/

Zachowane z tego okresu notatki dotyczące codziennej realizacji pracy harcerskiej pokazują niezwykłą dokładność, wręcz drobiazgowość Kamińskiego w planowaniu i organizowaniu pracy. Planowanie to było wszechstronne, od jadłospisów przez gry i gimnastykę po gawędy.

Pamiętnik pokazuje także jak w roku szkolnym 1921-22 dwie sprawy nabierają w życiu młodego Aleksandra Kamińskiego coraz większego znaczenia.

Pierwsza kwestia to stosunek do kobiet i związane z tym uczucia, fantazje, rozważania, rozterki etyczne, próby wypracowania własnych zasad postępowania i zestrojenia ich z wymaganiami jakie formułuje prawo harcerskie. Zapiski ukazują nam wizerunek młodego człowieka o bardzo żywym temperamencie, mocno wrażliwego na bodźce uczuciowe, mającego przy tym duże powodzenie u dziewcząt. Jednocześnie widać, że ten młody człowiek charakteryzuje się czymś co - posługując się określeniem Oskara Żawrockiego - można by nazwać "wewnętrzną czystością".

Druga sprawa to samodoskonalenie, związane z nim plany, przemyślenia, a także ostre ataki samokrytycyzmu. Zapis z dnia 25.12.1921 dobrze pokazuje tę tendencję, łącznie zresztą z pewnym rysem naiwności w podejściu do problemu. "Kamień,pamiętaj: 1/ spokój, 2/ jasny cel. Wszak wciąż myślę o wyrobieniu się, o wykuciu swego charakteru, więc ten pierwszy punkt przypomina mi tylko rzeczy zlekka zaniedbane. A cel? Ogólny - mam: zdobycie ogólnej, dyletanckiej wiedzy, wstąpienia do jakiejś organizacji, która by mi dała możność trafienia do sejmu. A tam - dalej - to już będzie albo straszna klęska, albo - Boże daj! Boże wysłuchaj!.

Nie imponuje mi Mickiewicz ani Słowacki, imponuje mi Sułkowski, imponuje Kościuszko, imponuje Piekarski. Imponuje mi warjat Rozłucki".

Piekarski to prawdopodobnie dyrektor szkoły z Humania. Skądinąd wiadomo, że w tym czasie imponował mu także Jack London. A oto notatka w innej tonacji z dn. 11.II.1922.

"Ten rok dał mi mało. Żadnego dorobku naukowego. Zastój w rozwoju inteligencji. Zanik woli. Zapomnienie ideałów /.../

O Polsce tylko gadam. Gdzie czyn?"

1.VI.1922 Aleksander Kamiński zdaje egzamin maturalny w gimnazjum Kazimierza Kulwiecia. Staje się formalnie całkiem dojrzałym i zarazem podejmuje pracę zarobkową. 15.VII.1922 Rada Opiekuńcza miasta Pruszkowa zatrudnia go jako wychowawcę w bursie. W tym samym miesiącu organizuje kolonie dla wychowanków - harcerzy w Drozdowie na Kurpiach. Wówczas także podejmuje decyzję rozpoczęcia studiów histpryczn ych na Uniwersytecie Warszawskim.

x/ "1 Z łatwością porozumiewa się w obcym języku ibbiegle tłumaczy rozmowę potoczną na polski i odwrotnie. 2.Czyta książki i pisma bez słownika, a trudniejsze /naukowe, techniczne/ z jego pomocą. 3. Tłumaczy piśmiennie zobcego języka na polski i odwrotnie. 4. Napisze list prywatny i urzędowy, zna formy grzecznościowe i zwyczaje adresowania u danego narodu". Sprawności harcerskie W-wa 1921.

archiwum harcerskie.pl

Czy mamy jakieś relacje o tym jak był spostrzegany Kamiński w Humaniu a potem w Pruszkowie? P.Maria Łoskiewicz-Paszkowicz posze po latach "był to chłopak nieduży, zręczny o ciemnych bystrych oczach i twarzy znamionującej silną wolę i wytrwałość" x/

Jadwiga Wiszniowska: "Był cichy, skromny, smutny /.../ Zawsze opanowany, bardzo taktowny, zyskał uznanie profesorów /.../ Miał duży talent organizacyjny, szybką orientację i prędkość decyzji. Również umiał ciekawie opowiadać /.../ W stosunku do siebie był bardzo wymagający, zawsze chciał zrobić najlepiej" xx/

W oczach Żawrockiego Kamiński tak się wówczas przedstawiał: "Był pododny, prawie zawsze uśmiechnięty i zarazem życzliwy dla każdego z kim rozmawiał. Szukał w drugim człowieku czegoś wspólnego i do tego jakby się odwoływał podczas służbowych i prywatnych kontaktów. Dopiero po pewnym czasie takich obcowań odczuwało się jego przewagę intelektualną i moralną. Można przypuścić, że już w okresie humańskim kształtowała się jego dominacja nad innymi choć on tego nie zauważał, bo zawsze innych traktował jako ludzi w gruncie dobrych /.../ Przekonywał a nie rozkazywał lub narzucał".

Tenże Oskar Żawrocki w tekście wspomnień zwraca uwagę na trzy sprawy, które - jak się wydaje piszącemu te słowa - można uznać za szczególnie ważne wyznaczniki formacji ideowo-moralnej 19-letniego Aleksandra Kamińskiego. Te trzy czynniki to: stosunek do samodoskonalenia się, stosunek do słabych i stosunek do harcerstwa.

Samodoskonalenie się. "Samodoskonalenie stało się naszą niewzruszoną postawą, która /.../ szczególniej u Aleksandra Kamińskiego była zasadniczym nastawieniem na całe życie".

Słabi i prześladowani. "Przypuszczam, że krwawe widoki humańskie nauczyły nas harcerzy tamtych czasów ogromnego współczucia prześladowanych i cierpiących ludzi bez względu na narodowość, ustrój i głoszone hasła".

Harcerstwo. "Dla Olka i dla mnie Harcerstwo stanowiło drogowskaz, ideał do którego należy i można dążyć, prawo i przyrzeczenie nie były zbiorem nudnych morałów /.../ były programem dnia, realnością na codzień, drogowskazem". xxx/

Wszystkie materiały mi dostępne zdają się wskazywać, że to co najwyraźniej napisane było na drogowskazie i to co najbardziej przemawiało do uczuć i umysłów młodych ludzi w tym także Aleksandra Kamińskiego zawarte było w dwóch pierwszych punktach ówczesnego prawa harcerskiego "na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy" i "Harcerz służy Ojczyźnie i dla niej spełnia sumiennie swoje obowiązki". W materiałach programowych ówczesnego harcerstwa - zwłaszcza na Ukrainie - szczególnie podkreślano nakaz rozpoznania własnym umysłem gdzie i jak trzeba ojczyźnie służyć oraz konieczność samodzielnego i aktywnego podejmowania tej służby. Nakazy te Aleksander Kamiński w pełni zaakceptował.

---

x/ Wg maszynopisu J.Kamińskiej
xx/ Wg maszynopisu J.Kamińskiej
xxx/ Cytaty wg maszynopisu wspomnień O.Żawrockiego.

archiwum harcerskie.pl

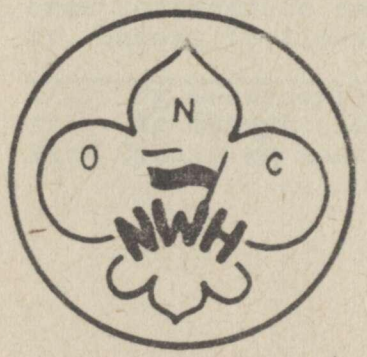

» 50 zł

archiwum
harcerskie.pl